

Widzieć – rozumieć – komunikować



obrazowanie w komunikacji

Pod redakcją

Justyny Winiarskiej

Anety Załazińskiej

Widzieć – rozumieć – komunikować



2

Redaktorzy serii:

Jolanta Antas, Justyna Winiarska, Aneta Załazińska

Widzieć – rozumieć – komunikować

Pod redakcją
Justyny Winiarskiej
Anety Załazińskiej



Kraków 2019

© Copyright by individual authors, 2019

Recenzenci

prof. dr hab. Renata Przybylska, UJ
prof. dr hab. Katarzyna Skowronek, AGH; Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

Redakcja

Barbara Sikora

Projekt okładki

Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8138-010-2

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Justyna Winiarska, Aneta Załazińska, Ucieleśnienie języka – rola zmysłów i percepcji w komunikacji multimodalnej.....	7
Elżbieta Tabakowska, Zobaczyć, namalować, powiedzieć. Widzenie świata, przedstawianie świata i mówienie o świecie.....	29
Jolanta Maćkiewicz, Metonimia w przekazach ikonicznych	45
Agnieszka Libura, Metafora multimodalna. Interakcje słowa i obrazu	57
Magdalena Heydel, Z potrzeby nazwania rzeczywistości. Andrzeja Tobisa projekt A-Z i rzeczy nieskategoryzowane	83
Alan Cienki, Schematy wyobrazeniowe i schematy mimetyczne w językoznawstwie kognitywnym i w badaniach nad gestami	97
Beata Drabik, Czy gesty i postawy liturgiczne to emblematy? Status kinetycznych znaków liturgicznych w świetle istniejących klasyfikacji gestów.....	117
Agnieszka Szczepaniak, Niewerbalna ekspresywność Brytyjczyków w wybranych programach telewizyjnych.....	145
Katarzyna Smyk, Wspomnienie wyjątkowej podróży. Indywidualne wybory i życiowa przemiana w perspektywie aksjolingwistycznej	167
Mirosława Sagan-Bielawa, Polska w budowie. Obrazowanie w wystąpieniach sejmowych z lat 1919–1923	193
Abstracts	205
Biogramy autorów	211
Indeks osobowy	217

Polska w budowie

Obrazowanie w wystąpieniach sejmowych z lat 1919–1923

Celem tego opracowania jest pokazanie jednego z aspektów obrazowania rzeczywistości społeczno-politycznej Drugiej Rzeczypospolitej, określonego w tytule umownie „Polska w budowie”. W debatach sejmowych w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości wyrażenia typu *budowa państwa*, *budować Polskę*, *fundament państwa* padają w trakcie niemal każdego posiedzenia, zwłaszcza w pierwszych dwóch latach działania Sejmu Ustawodawczego. Metafory tworzenie to budowanie i struktura (ustrój) to budowla są przenośniami skonwencjonalizowanymi, zleksykalizowanymi. Znajdują swoje zastosowanie w polityce (Dobrzyńska 1994: 139–140; Kiklewicz, Prusak 2006: 10; Burzyński 2012: 90). Metaforyka budowlana jest bowiem chwytliwa, prosta, zrozumiała dla przeciętnego odbiorcy, obrazowa. To przenośne znaczenie należy do podstawowego słownika polszczyzny oraz innych języków. O metaforach sporu/argumentowania jako budynku i teorii jako budynku pisali obszernie George Lakoff i Mark Johnson (1988: 70–141).

Analizowany materiał pochodzi ze stenogramów z posiedzeń sejmowych dwóch kadencji: Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) i sejmu I kadencji (1922–1927), dostępnych w zbiorach cyfrowych Biblioteki Sejmowej (zob. Źródła). Analiza skupia się na pierwszych latach prac sejmowych, do roku 1923. Wtedy tworzą się podstawy ustrojowe państwa, powstaje konstytucja, ustalane są granice, dostosowuje się prawodawstwo i administrację poszczególnych dzielnic. Ten „pionierski” okres działalności symbolicznie zamykają

wydarzenia z przełomu roku 1922 i 1923 – ówczesny kryzys polityczny, którego konsekwencją było m.in. zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza. Końcowy okres sejmiku I kadencji stanowi właściwie odrębny rozdział, ponieważ późniejsze zdarzenia, a zwłaszcza zamach majowy w 1926 roku, zmieniły charakter polskiego parlamentu – był on stopniowo marginalizowany.

Za Jerzym Świątkiem można powtórzyć, że metafory „jak wszyscy wiemy [podkreśl. M.S.-B.] – są niezastąpionym i bardzo efektywnym elementem propagandy politycznej” (1998: 16). Metafora jest rodzajem mówienia o rzeczywistości i pokazuje określony sposób percepcji świata. Badacze szeroko pojętego dyskursu politycznego poświęcają jej uwagę, uznając za ważne narzędzie obrazowania, wykorzystywane przez uczestników owego dyskursu. Podejście metodologiczne jest tu bardzo zróżnicowane ze względu na fakt, że samo pojęcie metafory definiuje się w rozmaity sposób. Może być to figura stylistyczno-retoryczna, jak i środek poznania. Mówi się o retoryce stosowanej w polityce (przez polityków oraz dziennikarzy), ale i o myśleniu metaforycznym, na którym opiera się dyskurs polityczny. Niezależnie od założeń metodologicznych analizy te stanowią potwierdzenie, że „istotą metafory jest rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy” (Lakoff, Johnson 1988: 27). Opracowania językoznawcze pokazują, że współczesna polityka jest kojarzona z grą, hazardem, zabawą, wojną, teatrem, chorobą, wędrówką, budownictwem, rolnictwem, erotyką (Bralczyk 1981: 350; Borkowski 2003: 118–169; Kiklewicz, Prusak 2006: 6–14). Metafory cieszą się zainteresowaniem nie tylko ze strony filologów, ale również ze strony filozofów i politologów. Tak na przykład, wzorem kognitywistów, wykorzystuje się je – np. metafory tłumy, katastrofy naturalnej, cyklu życia – jako klucz do interpretacji polityki i sposób opisu zjawisk pośrednio związanych z polityką (Kaczmarek 2001; 2003; 2005; 2013; Burzyński 2012; Kostecki 2016). Wspomniane metafory teatru, gry, wojny odnosi się zresztą nie tylko do świata polityki i polityków, lecz także do charakterystyki całego społeczeństwa (zob. Kostecki 2016: 369–374).

Zwraca się uwagę, że metaforyka stosowana w polityce najczęściej nie jest zbyt oryginalna, wykorzystuje szablony i frazesy, które mogą się powtarzać niezależnie od opcji politycznej i bez względu na upływ czasu (Bralczyk 1981: 351–353; Dobrzyńska 1994: 138–140; Kłoch 2006: 65–66). Są to obrazowe, sugestywne środki językowe, które zapewniają skuteczne dotarcie do odbiorcy, czyli potencjalnego wyborcy. Na pierwszy plan wysuwa się więc funkcja perswazyjna metafory. Ma ona za zadanie nie tyle obrazowe przedstawienie świata, co wykreowanie go. Jest łatwa w odbiorze – podkreśla Teresa Dobrzyńska

(1994: 136), odwołuje się do potocznego doświadczenia człowieka, posługuje się daleko idącą stereotypizacją. Nie jest to metafora artystyczna, bo jako zbyt skomplikowana zostałaaby zapewne szybko przez publiczność zapomniana. Dobrzyńska nazywa ją bronią w walce politycznej, którą niekiedy przeciwnik musi „rozbroić”, najczęściej za pomocą innej metafory (1994: 144–149).

Metafory wykorzystujące słowa *budować*, *budowa* są kojarzone z okresem Polski Ludowej. Slogany typu „Chcemy zbudować i budujemy dom ogólnonarodowy (...)”, „Budujemy Polskę naszych pragnień i ambicji”, „Polska dzisiejsza jest miejscem pracy, budowy, rozwoju (...)” są znane zarówno z propagandy okresu stalinizmu, jak i z epoki Gierka (zob. Głowiński 2009; Kamińska-Szmaj 2017). Dlatego też na przykład autorzy poradnika dla urzędników *Jak pisać o Funduszach Europejskich?* przestrzegają przed nadużywaniem wyrazów *budowa* / *budować* / *budowanie*, ponieważ są one typowymi propagandowymi słowami-kluczami (metaforami) (Miodek i in. 2010: 53), a porównywanie kraju do wielkiej budowy wywołuje „nieprzyjemne skojarzenia” z propagandą socjalizmu (Miodek i in. 2010: 67–68)¹. Jak zauważa Irena Kamińska-Szmaj (2017: 198) w swojej monografii o języku lewicy, PRL zaciążył nad pamięcią o dorobku wcześniejszych lat. Uwagę tę można odnieść nie tylko do retoryki samej lewicy, ale również ogólnie do języka polityki. Ograniczamy funkcję pewnych środków językowych do nowomowy drugiej połowy XX wieku, podczas gdy wiele sformułowań (a nawet sama nazwa *Polska Ludowa*) pojawiło się w debacie publicznej już wcześniej. Robert Burzyński (2012: 90), analizując metaforę w exposé kolejnych premierów, podaje liczne przykłady z dwudziestolecia odwołujące się właśnie do metaforyki budowlanej. Wykorzystywał ją w swojej publicystyce jeden z najbardziej znanych polityków okresu międzywojennego – Wincenty Witos (Dawidziak-Kładoczna 2011: 63).

W analizowanym przypadku budowanie to tworzenie podstaw ustrojowych państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Zanim przejdziemy do analizy zawartości stenogramów, należy zwrócić uwagę na okoliczności, w których rozpoczął działalność polski parlament, oraz na warunki, w jakich pracowali posłowie oraz kolejne rządy w tym okresie. O pierwszych latach można powiedzieć, że sam Sejm Ustawodawczy był „sejmem w budowie”. Mimo iż odpowiednie dekrety naczelnika państwa wyda-

¹ Kiedy w tekstach publicystycznych z lat 2002–2003 zostaje wyodrębniona metafora POLITYKA TO BUDOWNICTWO, autorzy tejże analizy nie omieszkają nadmienić, iż „w tym przypadku nie da się oprzeć aluzji do słynnej *pierestrojki* M. Gorbaczowa” (Kiklewicz, Prusak 2006: 10).

no już 28 listopada 1918 roku² i wybory odbyły się 26 stycznia 1919 roku, zorganizowanie ich we wszystkich przewidzianych okręgach wyborczych było niemożliwe³. Dopiero ustalano granice w negocjacjach międzynarodowych, przynależność części ziem była niepewna, na wielu spornych terenach trwały walki – z Czechami, Niemcami, Litwinami, Ukraińcami. Najbardziej stabilna sytuacja panowała w byłym Królestwie Polskim, które w lutym 1919 roku miało 220 reprezentantów. W Galicji wybrano wówczas 71 posłów. Część parlamentarzystów weszła do sejmu na mocy dekretu, który uznał za tymczasowych przedstawicieli dzielnic 28 członków wiedeńskiej Rady Państwa i 16 członków parlamentu Rzeszy Niemieckiej. Skład zwiększał się stopniowo wraz z przyłączaniem nowych ziem, ale ostatecznie nie osiągnięto zaplanowanych w 1918 roku 524 mandatów. Sejm następnej kadencji miał już ustaloną liczbę 444 posłów.

Należy podkreślić, że utworzenie państwa polskiego w 1918 roku oznaczało nie tylko odzyskanie niepodległości przez Polaków, ale i wiązało się z demokratyzacją życia politycznego, możliwością reformowania porządku społecznego, tak jak działo się to w całej Europie po I wojnie światowej. Nowym rozwiązaniem w polskiej ordynacji – nowoczesnym także w skali międzynarodowej – była powszechność wyborów. Bez względu na płeć i pochodzenie społeczne wszyscy obywatele Polski uzyskali bierne i czynne prawa wyborcze. Najwięcej mandatów – w obu kadencjach – zdobyła prawica, ale znaczącą grupą byli także przedstawiciele partii ludowych. W kwietniu 1919 roku inteligencja (nauczyciele, księża, urzędnicy, dziennikarze, adwokaci) stanowiła 42% składu izby, natomiast chłopi – 39% (Ajnenkiel 1989: 28).

Mówiąc o debacie parlamentarnej, trzeba pamiętać, że wystąpienie podczas obrad adresowane jest do różnych odbiorców, którymi mogą być przeciwnicy lub sojusznicy w ławach poselskich, ale ważni są też potencjalni wyborcy. Dwudziestolecie międzywojenne to czas, kiedy pośrednikiem między przemawiającym na sali sejmowej posłem a wyborcą był dziennikarz sporządzający notatki dla swojego pisma⁴. Poza fotografią prasową – jeszcze nie tak

² Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz.U. 1918, nr 18, poz. 46) i Dekret o wyborach do Sejmu Ustawodawczego (Dz.U. 1918, nr 18, poz. 47).

³ Część z tych okręgów wyborczych znalazła się w granicach Polski dopiero po II wojnie światowej.

⁴ Na posiedzeniu 5 marca 1919 roku pada zarzut jednego z posłów pod adresem innego przemawiającego: „Dla gazet Pan mówi!”; można więc zakładać, że wszyscy obecni byli świadomi celu tych sejmowych wypowiedzi.

powszechną jak w mediach drugiej połowy wieku – obraz nie docierał do elektoratu. Przekaz opierał się na słowie. Zgodnie z regulaminem sejmu⁵ mówcy mieli zakaz czytania swoich wystąpień, z wyjątkiem przedstawicieli rządu i sprawozdawców komisji, mogli ewentualnie cytować dokumenty. W kadencji 1922–1927 wprowadzono przepis, iż marszałek może dopuścić do czytania wystąpienia przez posła, który „niedostatecznie włada językiem polskim”, co było związane z pojawieniem się liczniejszej grupy przedstawicieli mniejszości narodowych. Skład sejmu, zróżnicowanie polityczne i społeczne uczestników obrad oraz warunki, w jakich pracowali, nie pozostawały bez wpływu na retorykę wystąpień.

Popularność metafory budowania była niezależna – co istotne – od przynależności politycznej. Poseł Polskiej Partii Socjalistycznej Herman Lieberman na jednym z pierwszych posiedzeń sejmu, w marcu 1919 roku, mówił: „Szanowni Panowie, my, jak Bóg da *wybudujemy Polskę* jako prawdziwie demokratyczne państwo (...)” (H. Lieberman, 1919/XI/481)⁶. Inny poseł – rolnik, przedstawiciel prawicowego Związku Ludowo-Narodowego – składał podobne w formie i treści obietnice: „Tu silną *armję wybudujemy*, tu zaczniemy *budować wolność*, ale nie dla partji, ale dla ogółu narodu (*Brawa*)⁷, aby naród nietylko ten, co w wygodnych komnatach mieszka, ale i ten w wilgotnych suterynach [tak], czuł się w wolnej Polsce wolnym obywatelem” (K. Kowalewski, 1919/VII/266). W stenogramach znajdujemy liczne podobne przykłady: „Chcemy, by Wysoki Sejm, gdy się zajmie taką ważną sprawą, jaką jest bezsprzecznie *budowa Państwa Polskiego*, zajął się jednocześnie tymi zasadniczymi, palącymi reformami” (A. Fichna, 1919/V/165); „(...) nie odtrącajcie trzech milionów obywateli od współpracy *nad budową państwa polskiego*” (I. Grünbaum, 1919/V/193); „Jeśli mamy *budować państwo*, musimy mu dać silny skarb, jednolitą silną armję, a bezrobotnym i głodnym pracę i chleb. (...) Mamy bezwarunkowo wiele do zrobienia w tej *budującej się* w tak ciężkich warunkach *naszej Ojczyźnie*” (S. Dąbrowski, 1919/VIII/308); „Co gorsza cierpi na nich bardzo rzeczowa dyskusja, a co zatem idzie niewątpliwie i *akcja budowy państwa polskiego*” (I. Daszyński, 1919/VIII/302); „Rząd obecny pra-

⁵ Art. 20 Tymczasowego regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 39 Regulaminu obrad Sejmu uchwalonego dnia 16 lutego 1923 r. (zob. Źródła).

⁶ W cytatach ze stenogramów sejmowych zostaje zachowana oryginalna pisownia. W nawiasie podane są: rok, numer posiedzenia i strony stenogramu.

⁷ Kursywą w nawiasie zapisywano w stenogramach reakcję słuchaczy, np. komentarz, brawa, śmiech, okrzyki.

cuje nad *budową organizacji państwowej*, nie wkracza w dziedzinę stosunków społecznych i raczej możnaby go oskarżać, że jest zbyt apolityczny, bezkrwisty (...)” (S. Wojciechowski, 1919/XVI/876).

Podczas lektury stenogramów zwraca uwagę przewaga użycia czasownika *budować* i form pokrewnych nad użyciem *odbudować* itp. W wystąpieniach sejmowych tamtego okresu mowa o *budowie*, *budowaniu*, a nie *odbudowie*, *odbudowywaniu* Polski, co zdaje się sugerować, że tworzy się coś zupełnie nowego, a nie odtwarza. Nie ma powrotu do Rzeczypospolitej szlacheckiej, starych porządków społecznych i stanu sprzed rozbiorów. *Odbudowa* ma tylko znaczenie dosłowne, chodzi o odbudowę zniszczeń powojennych, budynków, przemysłu, miejscowości. To zróżnicowanie semantyczne znajdujemy w wypowiedzi Ignacego Steinhausa, charakteryzującej ówczesną Polskę następująco: „państwo zajęte *odbudową* zniszczonego kraju, (...) państwo zajęte *budową* samego państwa” (I. Steinhaus, 1919/XIII/657). Rzeczownik *budowa* może oznaczać zarówno nazwę czynności, jak i wytwór tej czynności (‘budynek’, ‘konstrukcja’), np.: „Wartość jedno- czy dwuizbowego Sejmu zależy właśnie od tego, jaki jest całokształt *budowy państwa*. Dopiero w łączności z całokształtem *budowy państwa* można ocenić, czy jedno- czy dwuizbowy Sejm jest dla *państwa tak skonstruowanego* konieczny i potrzebny” (S. Grabski, 1919/XXXVII/14).

Wspomniane wyrazy są podstawowym składnikiem tej metaforyzacji, ale nie jedynym. Ten sposób obrazowania uzupełniają znaczenia przenośne – w większości również zleksykalizowane – określające czynności i obiekty, np.: *skonstruować*, *forma*, *konstrukcja*. Polska (państwo) jest budynkiem, dokładniej gmachem, tak jak w poniższym wystąpieniu:

Na punkcie pracy w Księstwie Cieszyńskim spotkały się wszystkie stronnictwa, wszystkie kierunki myśli politycznej polskiej i ponieważ Śląsk [tak] teraz przyśle posłów, to sądzę, że to jest dobra wróżba, że ta jedność, ta jednomyślność, ta łączność wzmocni się i ugruntuje w tym Sejmie i przy *budowie Rzeczypospolitej* będą mniej myśleć kto do jakiej partii należy, a bardziej o tem, jak wspólnie *te fundamenty i podwaliny budować* (J. Załuska, 1919/XIV/706).

Warto zauważyć, że *gmach* zawiera pewną nadwyżkę semantyczną w stosunku do rzeczownika *budynek*. Oznacza bowiem budynek wielki, okazały. W tym znaczeniu i w sensie przenośnym ‘budowa, aparat, dzieło’, np. *gmach starej zgody*, *gmach społeczny*, notuje go w tamtym czasie Słownik warszawski (zob. SW). Tego rodzaju metafora stanowi zarówno wyraz szacunku dla państwa, jak i podkreśla wagę samego procesu tworzenia ustroju Rzeczypo-

spolitej, w założeniu – ustroju najlepszego z możliwych, o godnych podziwu rozwiązaniach „architektonicznych”.

Podwaliny i fundamenty gmachu pojawiały się w dyskusjach nad kształtem opracowywanej wówczas konstytucji, uchwalonej ostatecznie w 1921 roku, np.: „kiedy Sejm konstytucyjny przystępuje *do kładzenia podwalin pod gmach prawno-państwowy polski* żadnemu odłamowi społeczeństwa milczeć nie wolno” (N. Loewenstein, 1919/VI/203); „przychodzi nam budować państwo *od samych fundamentów*” (S. Głębiński, 1919/XIV/739). Jeden z posłów dokonał rozszerzenia tej metafory, wykorzystując konotację *granitowe* = *kamienne* = *solidne, trwałe*: „W tym programie pierwsze miejsce zajmuje praca twórcza, kultura, a życie narodowe opiera się na *granitowej podstawie poszanowania prawa*, które naród sobie ustanowił” (F. Barlicki, 1923/IX/14). Trzeba podkreślić, że takie obrazowanie wyróżnia właściwie tylko jeden element gmachu – fundament (podstawę, podwaliny). Powyższe przykłady pokazują częściowy charakter metaforyki, a jednocześnie uniwersalność pewnego sposobu konceptualizacji rzeczywistości. Podobnie jak w innych metaforach odwołujących się do pojęcia budowania i obrazu budowli najważniejszy jest fundament, czyli to, co jest na poziomie gruntu, a nie pokoje, klatki schodowe czy korytarze (por. Lakoff, Johnson 1988: 77–78).

Metafora BUDOWLI służyła zadaniu pytania, jakie mają być podstawy ustrojowe państwa: „Przecież każdy z Panów wie, że skoro ma się *gmach budować*, to przedewszystkiem *budowniczy* się pyta: jak ten *gmach* ma być pomyślany i jakim celom ma służyć” (S. Wojciechowski, 1919/XXXVII/20). Miejsce obrad sejmowych stało się dzięki takiej retoryce placem budowy, a uczestnicy debaty występowali w roli robotników, murarzy, inżynierów, architektów itp. Ponadto ludzie pojawiają się w tym obrazie nie tylko jako sprawcy działania, aktanci, ale i materiał budowlany, przedmiot obróbki. Struktura administracyjna jest budowlą, którą konstruuje się z odpowiednich elementów. Tak mówiono o urzędnikach:

Budujemy Polskę, a z nią razem musimy wybudować doskonały stan urzędniczy. Niestety materiału nie mamy wiele, bo jest oczywistą rzeczą, że Polacy np. pod zaborem pruskim nie byli wcale dopuszczani do żadnych urzędów, co było dla nich szczęściem, bo zachowali tężyznę i dzielność gospodarczą. W Rosji przyjmowano Polaków nieco na urzędy, ale wysyłano ich w głąb Rosji – gdzie dla Polski ginęli. Polacy w Austrii byli dopuszczani do urzędów, ale też urzędy austriackie nie mają dobrej tradycji (F. Bardel, 1919/XIV/754–755).

Dzisiaj tak nie jest, jak to wszyscy wiedzą i jak to wiem przede wszystkim ja, bo *materiał ludzki*, o którym mówiłem jest różnolity i doprowadzenie do tego, *ażebym z tego materiału można było stworzyć całość*, mogącą brzmieć harmonijnym akordem, jest pracą wielką, odpowiedzialną i ciężką i pracą, której tak prędko przeprowadzić nie można (W. Makowski, 1923/VIII/16).

Posel czy minister w takich wystąpieniach porównywał się do pracownika fizycznego. Miało to zapewne przekonać wyborcę, że jego praca jest trudna i mozolna, wymaga wysiłku i czasu. Odmiernym sposobem przedstawienia procesu tworzenia sprawiedliwego państwa oraz sprawnego rozwiązywania problemów społecznych jest metafora autorstwa posła Polskiego Stronnictwa Ludowego Jana Smoły – „rolnika-literata”⁸:

Ale my będziemy chcieli wolnej Polski ludowej, dla wszystkich równej, opartej na prawie wolności a w pierwszym rządzie dążyć będziemy, *ażeby była prawdziwa i równa i że się tak wyrażę, dążyć będziemy do pewnego sheblowania [tak], zwłaszcza po prawej, i dodania, zwłaszcza po lewej, bo tam jest najmniej. Przede wszystkim dążyć będziemy do zrównania tej przepaści, która się otwiera, gdzie jest największa dolina, i właśnie sheblujemy tam i dosypujemy do tej przepaści, ażebym tę Polskę zrównać i wolno zbudować* (J. Smoła, 1919/XXXVII/64).

Smoła dokonał popisu retorycznego, wychodząc poza skonwencjonalizowane połączenia, ale odwoływał się jednocześnie do doświadczenia potocznego – swojego i swoich potencjalnych odbiorców – podając „prosty” sposób na zniwelowanie nierówności społecznych (zauważmy na marginesie, że samo określenie *nierówności społeczne* ma znaczenie metaforyczne). Pojawia się tu przemawiający do wyobraźni obraz zasypywania nierówności, dołów i heblowania. Należy odebrać tym, którzy mają za dużo (*zheblować* na prawicy), i dać biednym, gorzej uposażonym zwolennikom partii lewicowych (*dosypać do przepaści*). Smoła również przedstawiał się jako pracujący fizycznie robotnik, ale w przeciwieństwie do wyżej cytowanych Franciszka Bardla i Wacława Makowskiego, wydawał się przekonywać, że jest bardziej energiczny i rzutki. Przekaz jest obrazowy, lecz bardzo ogólnikowy, przypomina jedno z wielu populistycznych wystąpień polityków rozmaitych opcji politycznych.

Metaforyka budowlana może też posłużyć tworzeniu negatywnego wizerunku – państwa w kryzysie. Taki kontrastujący z poprzednim obraz Drugiej Rzeczypospolitej wyłania się z debaty na początku kolejnej kadencji – tzw.

⁸ Tak jego zawód został wpisany do urzędowego wykazu posłów Sejmu Ustawodawczego, sporządzonego w styczniu 1920 roku (zob. Źródła).

I kadencji 1922–1927 – kiedy sytuacja w kraju była niespokojna. Dobrym przykładem jest tu exposé ówczesnego premiera Władysława Sikorskiego, wygłoszone 19 stycznia 1923 roku, niedługo po grudniowym zamachu na prezydenta Narutowicza. Sikorski odnosił się do wcześniejszych działań sejmu, kolejnych rządów, stanowisk partii politycznych, apelował o „naprawę Rzeczypospolitej”, wyrażeniem tym świadomie – jak zaznaczał – nawiązując do dziejów Polski i historycznych mów sejmowych. W tym obrazie państwu polskiemu grozi katastrofa budowlana⁹:

Tragiczna śmierć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, uliczne awantury w stolicy, które doprowadziły do bratobójczych strzałów – wywołały w całym świecie wrażenie zapowiadających się poważnych wstrząśnięć w Polsce, wstrząśnięć, które *mogły zachwiać niezbyt jeszcze skonsolidowaną budowę Państwa* (W. Sikorski, 1923/VII/5).

Ważnie partyjne – jak mówił premier – „nie dopuściły dotychczas do harmonijnego wzniesienia i umocnienia gmachu państwowego” (W. Sikorski, 1923/VII/7). Prawdopodobnie zawinili też „architekci” tego projektu, którzy postawili budynek wbrew sztuce budowlanej: „Władze państwowe polskie, tworzone śpiesznie i dorywczo, niekiedy *budowane wprost od dachu*, nie zyskały jeszcze jednolitości i nie tworzą żywego a harmonijnie działającego organizmu administracyjnego” (W. Sikorski, 1923/VII/8). Sikorski użył przemawiającej do wyobraźni metafory *budowania od dachu*, czyli od końca, bez pomysłu, bez *solidnych fundamentów*. Każdy wie – wydaje się sugerować polityk – że tak się nie robi, budynek wznosi się od dołu do góry, a nie odwrotnie.

Ton katastroficzny, w którym przedstawia się wizję kryzysu czy nawet rozpadu nowo powstałego państwa, przejmowali inni mówcy w tej debacie. Naśladowali go łącznie z metaforyką: „(...) kiedy jeszcze *nie dokończyliśmy dzieła budowy gmachu Rzeczypospolitej, zaczynają trzeszczeć więzadła tejże budowy* i ze wszystkich stron słychać rozpaczliwe okrzyki, wołające o ratunek: ginimy, stoimy nad przepaścią” (E. Okoń, 1923/X/74); „To można nazwać faszyzmem czy nie faszyzmem, tą czy inną drogą budowania Polski. Dla nas to nie jest drogą *budowania Polski, tylko jej rozwalania*” (S. Thugutt, 1923/VIII/42). Warto jeszcze zwrócić uwagę na wypowiedź, w której pojawia się dach jako element budynku, ale nie w negatywnym obrazie *budowania od dachu*, ale jako najważniejsza część gmachu: „Boć Panowie, każdy z Was, który obala

⁹ Metaforami, które wówczas skutecznie konkurują z obrazem budowli, są państwo to organizm i kryzys to choroba.

demokrację, który plwa na wolę większości tego ciała, który znieważa i hańbi wolno wybranego prezydenta Republiki Polskiej (...) daje hasło do wojny domowej, *podpala dach Rzeczypospolitej*” (I. Daszyński, 1923/ IV/11).

Jak już wcześniej wspomniano, *dach* – w przeciwieństwie do *fundamentu* – nie jest podstawowym elementem dla metafory budynku. Mamy do czynienia z „niewykorzystaną” częścią metafory pojęciowej, której zastosowanie w wypowiedzi Daszyńskiego stanowi przykład stylu (języka) „przenośnego”, „obrazowego” w węższym znaczeniu (por. Lakoff, Johnson 1988: 78). Obok znaczeń dosłownych – struktur zleksykalizowanych jak *budować strukturę*, *fundament państwa* – wyrażenia takie jak *budować od dachu*, *podpalać dach*, *materiał ludzki*, *granitowe podstawy* składają się na ogólną metaforę Państwo to budowla.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, końcowe lata I kadencji sejmu, a także kolejne kadencje wiążą się ze zmniejszeniem znaczenia parlamentu w życiu politycznym II RP. Odrębny, interesujący i wart podjęcia problem badawczy stanowi ewentualna kontynuacja metafory budowy w obrazowaniu rzeczywistości społeczno-politycznej po zamachu majowym, zwłaszcza że jest to okres kojarzony z hasłem sanacji, czyli uzdrowienia stosunków politycznych w Polsce, dla którego bardziej odpowiednia wydaje się metafora państwa jako organizmu.

Na zakończenie zatrzymamy się jeszcze przy koncepcji Lakoffa i Johnsona, którzy analizowali metafory pojęciowe spór, argumentowanie to budynek oraz teoria to budynek. Warto zauważyć, że obrazowanie w wystąpieniach sejmowych nawiązuje w dużym stopniu do tej drugiej metafory. Przykłady ilustrujące w pracy Lakoffa i Johnsona teorię jako budynek (*budować*, *fundament*, *podstawa*, *zręby*, *forma*, *chwiać się*, *runąć*) są zbieżne z obrazem „Polski w budowie”, jaki wyłania się z analizowanej debaty polityków. Zadaniem ówczesnej władzy ustawodawczej było nie tylko ujednolicenie ustroju społeczno-politycznego ziem pozaborowych, lecz także opracowanie całkiem nowej konstrukcji państwa, modelu odmiennego zarówno od ustrojów krajów zaborczych, jak i od ustroju dawnej Rzeczypospolitej. I ten model ustrojowy stanowi przykład pewnej teorii – założenia, jak ma funkcjonować państwo. Użycie w debacie formuł wskazujących sposób myślenia ustroj / struktura państwa to budowla po raz kolejny pokazuje, że powszechnie myślimy metaforami.

Źródła

Parlamentaria polskie 1919–1997. Sejm 1919–1939, zbiory cyfrowe Biblioteki Sejmovej, [on-line:] <https://bs.sejm.gov.pl>.

SW: Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900, *Słownik języka polskiego*, t. 1: A–G, Warszawa.

Bibliografia

Ajnenkiel A., 1989, *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita*, Warszawa.

Borkowski I., 2003, *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981–1995*, Wrocław.

Bralczyk J., 1981, *O języku polskiej propagandy politycznej* [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 336–353.

Burzyński R., 2012, *Metafory jako narzędzie poznania polityki i oddziaływania politycznego*, niepublikowana praca doktorska, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, [on-line:] <https://depotuw.ceon.pl> – 27 II 2018.

Dawidziak-Kładoczna M., 2011, *Język Wincentego Witosa – na przykładzie tekstów skierowanych do chłopów*, „Język a Kultura”, t. 22, s. 59–69.

Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa.

Głowiński M., 2009, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków.

Kaczmarek B. (red.), 2001, *Metafory polityki*, Warszawa.

Kaczmarek B. (red.), 2003, *Metafory polityki*, t. 2, Warszawa.

Kaczmarek B. (red.), 2005, *Metafory polityki*, t. 3, Warszawa.

Kaczmarek B. (red.), 2013, *Metafory polityki*, t. 4, Warszawa.

Kamińska-Szmaj I., 2017, *Język polskiej lewicy. Od Wielkiego Proletariatu do końca PRL*, Wrocław.

Kiklewicz A., Prusak M., 2006, *Pragmatyczne aspekty teorii metafor pojęciowych (przy szczególnym uwzględnieniu metafor politycznych w polskich tekstach prasowych)*, „Respectus Philologicus”, nr 9 (14), s. 20–30.

Kloch Z., 2006, *Metafora w dyskursie publicznym. Michnik, Urban, Miller przed komisją sejmową*, „Nauka”, nr 1, s. 65–77, [on-line:] http://www.pan.poznan.pl/nauki/N_106_04_Kloch.pdf – 2 VII 2018.

Kostecki W., 2016, *Polityka nie istnieje. Metafory, polityka i politologia*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 4 (55), s. 366–391, [on-line:] <https://mysl.lazarski.pl> – 2 VII 2018.

Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, T. P. Krzeszowski (tłum.), Warszawa.

- Miodek J. i in., 2010, *Jak pisać o Funduszach Europejskich?*, Warszawa, [on-line:]
<http://www.ifp.uni.wroc.pl/data/files/pub-6079.pdf> – 2 VII 2018.
- Świątek J., 1998, *W świecie powszechnej metafory. Metafora językowa*, Kraków.

Oddajemy w Państwa ręce tom *Widzieć – rozumieć – komunikować*: drugi z serii *Obrazowanie w komunikacji*. Składają się nań teksty, które łączy teza o ucieleśnionym poznaniu. W lingwistyce kognitywnej jest to perspektywa kładąca nacisk na powiązanie ludzkiej cielesności, a tym samym mechanizmów percepcji ze strukturami językowymi oraz postrzeganie tych ostatnich w kontekście innych trybów semiotycznych.

Justyna Winiarska i Aneta Załazińska